

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Ekscesy antyżydowskie w Poznaniu

Wybijano szyby i demolowano sklepy żydowskie

Młodzież endecka Poznania „solidaryzuje się” z korporantami lwowskimi

Nasz poznański korespondent telefonuje:

Opinia zaalarmowana została wiadomościami o rozruchach antyżydowskich w Poznaniu.

Studenci endeccy rozrzucali po mieście ulotki podjudzające przeciwko żydom.

W ulotkach tych, przedstawiających wypadki we Lwowie, nawołują oni do ekscesów przeciwko ludności żydowskiej.

Grupki akademików rozpoczęły na ulicach miasta zaczepianie i bicie przechodniów żydów.

W całym szeregu sklepów żydowskich przy ul. Kramarskiej, Wroniewskiej, Zamkowej i Małostawskiej wybili wszystkie szyby.

Wiadomość o awanturach studentekich wywołała w Poznaniu ogromne zaniepokojenie.

Po interwencji posłów żydowskich w Warszawie ministerstwo spraw wewnętrznych zapewniło, że wydane zostaną jaknajostrożniejsze zarządzenia i wszelkie próby wywołania jakiegokolwiek ekscesów zdławione zostaną w zarodku.

Tymczasem manifestujący studenci w dalszym ciągu awanturowali się na ulicach miasta, rozbijając szyby w sklepach żydowskich. W barze Angielskim, jednym z najwytworniejszych lokali rozbito wielką szybę wystawową. Policja przeciwdziałała demonstracjom i rozpędzała manifestantów.

Należy przypuszczać, że władze policyjne w Poznaniu i w Warszawie uczynią wszystko, co należy, aby położyć kres zbrodniczej akcji endecków, którzy zamierzają, jak widać, hecę antyżydowską rozpalic również na terenie Poznania.

P. minister spraw wewnętrznych był w posiadaniu raportów o przebiegu wypadków w Poznaniu i oświadczył, że na tychmiast wydane zostały jaknajostrożniejsze zarządzenia, mające na celu stłumienie ekscesów.

P. min. Składkowski zapewnił, że każda próba naruszenia

spokoju będzie przez władze policyjne z całą bezwzględnością stłumiona.

Wojewoda poznański ma wydać odezwę do ludności.

Na ulicach miasta krążą wzmocnione patrole policyjne.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Kilka organizacji akademickich

zwołało na sobotę, 8 b. m. wiec do Collegium Medicum z powodu wypadków lwowskich. Ponieważ przez zapowiedziane dopuszczenie publiczności z po-

za uniwersytetu wiec akademik ki nabierał cech wieców publicznych, rektorat, nie zgodził się na odbycie wiecu na terenie uniwersytetu. Wobec tego studenci urządzili doraźny wiec przy Domu Akademickim. Studenci po wygłoszeniu kilku okolicznościowych przemówień, poczęli się rozchodzić. Część uczestników wiecu udała się jednak potem w stronę ulic, gdzie znajdują się sklepy żydowskie, i poczęła demonstrować, wznosząc różne okrzyki, przyczem z grup demonstrantów, do których przyłączyło się wielu gapiów, rzucano kamieniami w szyby sklepów i okna synagogi; wówczas policja poczęła interwenjować, zamykając ulice i rozpraszając demonstrujących w poszczególnych punktach miasta. 37 demonstrantów policja aresztowała, przeważnie za nieposłuszeństwo wobec zarządzeń policyjnych. W związku z tą demonstracją miejski urząd bezpieczeństwa wydał odezwę, nawołującą do zachowania spokoju.

POZNAŃ (Tel. wł.) — O godz. 5 popołudniu odbył się w domu akademickim wiec w sprawie wypadków lwowskich, zorganizowany przez młodzież wszechpolską. Po wiecu grupa manifestantów udała się na miasto, a po połączeniu się z grupami innymi rozpoczęła demolarowanie sklepów żydowskich na Starym Rynku.

Policja usiłowała rozproszyć demonstrantów. Tlum gawiedzi obiegł sklepy firm żydowskich. Rynek jest otoczony przez policję, która szarżowała, nie używając broni. Kilkudziesięciu demonstrantów aresztowano.

Wczoraj we Lwowie spokój

Policja stwierdza, że prowokacji nie było, a odezwa biskupów twierdzi co innego

LWÓW, 9.6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Dzień dzisiejszy przeszedł tutaj naogół spokojnie. Spodziewane demonstracje młodzieży endeckiej nie odbyły się z powodu nieodbycia się procesji.

W godzinach wieczornych endecki „Lwowski Kurjer Poranny” wydał dodatek nadzwyczajny, w którym przytacza odezwę episkopatu lwowskiego do młodzieży.

Charakterystycznym się wydaje, że pomimo, iż ostatni komunikat rządowy stwierdził kategorycznie, że ze strony młodzieży żydowskiej nie było żadnej prowokacji, znajdujemy w odezwie następujący ustęp.

„Wiemy o tem, że w zajęciach

ostatnich nie jakieś względy partyjne grały rolę, o czem zresztą przekonać się może każdy, kto jak my zauważył i widział młodzież różnych, nieraz przeciwnych sobie odzieni i partji, idącą solidarnie pod wspólnym sztandarem. Mamy też niezbitę dowody i świadectwa najpoważniejszych świadków na to jak wielką była zniewaga najświętszych chrześcijańskich uczu i że one właśnie była miarą motywów młodzieży...”

Odezwa nawołuje w końcu do zaprzestania strajku, gdyż jedynie w tym wypadku będzie można interwenjować o wypuszczenie aresztowanych akademików.

Odezwa podpisana została przez arcybiskupa Twardowskiego, me-

tropolitę Teodorowicza i biskupa sufragana lwowskiego Lisowskiego.

W kołach endeckich twierdzą, iż odezwa ta nie natrafi na posłuch młodzieży wobec możliwości wybuchu strajku w innych ośrodkach akademickich.

Na ulicach miasta ukazały się odezwy, nawołujące studentów do zachowania bezwzględnej spokoju i zaprzestania demonstracji ulicznych z tego względu, że daje to pole do nowych, częstokroć krwawych starć. Poza tem wzywa odezwa młodzież akademicką do niełączenia się z żywotami antypaństwa wemi, które chcą wytworzoną sytuację wyzykać dla własnych celów.

Ukarać winnych gwałtów i barbarzyńskiego samosądu

Rozumna odezwa 7 krakowskich organizacji akademickich

Krakowski korespondent „Głosu Porannego” telef.

W ubiegłą sobotę odbył się w uniwersytecie jagiellońskim wiec w sprawie zajść lwowskich, na którym młodzież endecka nieznaną większością dwudziestu paru głosów przeforsowała swoją rezolucję o solidaryzowaniu się z akcją akademików lwowskich.

Wobec tego w dniu wczorajszym 7 organizacji akademickich w Krakowie, a mianowicie: akademicki związek pacyfistyczny, koło Czerwonego Krzyża, młodzież ludowa, związek polskiej młodzieży demokratycznej, związek niezależnej młodzieży socjalistycznej, „Myśl mocarstwowa” i akademicka młodzież zachowawcza, wydały wspólną odezwę, w której między innymi czytamy:

„W ostatnich dniach Lwów stał się widownią przykrych zajść, wywołanych skutkiem nieprawdziwych wiadomości części prasy o obrażającym zachowaniu się młodzieży żydowskiej wobec procesji Bożego Ciała. Odłam akademików lwowskich, dając folę pogańskim instynktom zemsty, zdemolował szereg instytucji żydowskich, wywołał poważne zajścia uliczne, postawił czynny opór władzy państwowej, strzegącej ładu i porządku. W myśl spokoju naszego życia państwowego, w myśl wierzeń i ideałów, do których należy całkowita tolerancja religijna, żądają podpisane organizacje ukarania winowajców prowokacji, o ile ona

miała miejsce, a także znalezienia i ukarania winnych gwałtów i barbarzyńskiego samosądu.

Przy okazji nie można pominąć milczeniem sprawców tego zdziczenia, jakimi są pisma brukowo - nacjonalistyczne, żerujące na nienawiści rasowej i religijnej. Wszelkie próby solidaryzowania się z akcją akademików lwowskich podpisane organizacje akademików krakowskich odrzucają i potępiają”.

Przy okazji nie można pominąć milczeniem sprawców tego zdziczenia, jakimi są pisma brukowo - nacjonalistyczne, żerujące na nienawiści rasowej i religijnej.

Wszelkie próby solidaryzowania się z akcją akademików lwowskich podpisane organizacje akademików krakowskich odrzucają i potępiają”.

Zwiedzajcie P. W. K.

Zwiedzajcie P. W. K.

LOTERIA P. W. K.
4 razy 75.000
LOS 3 Zł.

Fanty wartości od 100 zł. wwyż, których wygrywający dla siebie użytkować nie może lub nie chce, odkupuje F-ma „FORTUNA” w Poznaniu po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15% na koszty handlowe.

DAR - i - NOR

Bezценne klejnoty skarbcza perskiego

Jak się obecnie przedstawia stan finansowy państwa perskiego — nie wiemy. Zanim dzisiejszy szach, który stopień po stopniu, własnymi siłami, zdobywał tron perski, doszedł do władzy, bywało przeważnie bardzo krucho, jednakże tylko pod względem gotówki. Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności poprzez wszystkie ruchy i niepokoje utrzymały się nietknięte klejnoty skarbcza dworskiego.

Rząd perski po raz pierwszy postanowił oszacować te klejnoty przez rzeczoznawców europejskich. Okazało się przytem, że skarbiec posiada około trzytęsto funtów samych szmaragdów, z których jeden największy, oceniono na trzy ćwierci miliona złotych. Ile tam jest na składzie funtów pereł, o tem nie mówią. O wartości ich bezmiernej można sobie może jakie takie wyrobić pojęcie, jeśli rozważyć, iż jeden jedyny z bardzo wielu sznurów pereł oszacowany jest na milion mniej więcej złotych.

Pomiędzy brylantami znajduje się również wielki Dar — i — nor (morze światła), kamień bratni słynnego Koh — i — nor'a (góra światła). Wartość jego rzeczoznawcy nie potrafili nawet przerachować na brzęczącą monetę. Według ich pojęć kamień ten stoi ponad wszelką możliwą ocenę.

Dziwnie się przedstawia w ży-

ciu stosunek tych klejnotów przeróżnych niezmiernie wartości. Zasadniczo są one właściwie bez wartości, gdyż niemożliwym jest znaleźć na nie kupca.

Czy rząd perski zamierza uruchomić teraz ten martwy swój kapitał to już jest inna sprawa. O ile by to chciał uczynić, na drobniaki swoje łatwo by miał

nabywów, jeśli nie w Europie, to w Stanach Zjednoczonych.

Czyżby się jednak nawet w Ameryce ktoś znalazł, kto wiedziałby, co począć z takim Dar — i — norem? Toć jeśli nawet milionierzy dolar. nie uznają granic co do ceny, to bądź co bądź liczą się przeciw z pewnymi granicami dobrego sma-

ku. A dobry smak, zarówno w Ameryce, jak i w Europie, zabrania afiszować się zbyt ładunkami kosztowności.

Oprócz Persji jeszcze tylko księżęta Indji wchodzi w rachubę, jako posiadacze podobnych kosztowności. Do skarbców indyjskich nie zajrzał dotąd żaden rzeczoznawca europejski. Jest tylko wiadomem, że i tam nagromadzone są skarby niezmiernie w perłach i klejnotach.

Gdy przed 150 laty wielki zdobywca angielski, Warren Hastings uratował tron i życie jednemu z władców Indji, ten ostatni zaprowadził go do swego skarbcza, prosząc, aby sobie wybrał, co pragnie. Hastings, pomimo wielkich swych zasług, stanął przed sądem w Anglii, oskarżony o nadużycie władzy i zubożenie się w sposób niewłaściwy. Parlament go uniewinnił. W swej przemowie obronnej powiedział Hastings: „Daliż, jeśli pomyślę o tem wszystkiem, com tam u stóp swych widział i w czem miałem prawo wybierać to sam podziwiam swe umiarkowanie“.

Tak było i bywało w Indjach, w Persji. Tak jest tam jeszcze i po dzień dzisiejszy.

Jednakże pomimo wszystkich skarbców w perłach i klejnotach Indje, jako całość, są dzisiaj może najbiedniejszym krajem na świecie.

Odprężenie rynku pieniężnego

Bank Rzeszy zmniejszył restrykcje kredytów w Niemczech

Berlińska „Boersen - Zeitung“ stwierdza, iż Bank Rzeszy swoją polityką restrykcyjną narazie osiągnął zamierzony cel.

Stosunki na rynku dewizowym znacznie się poprawiły.

Dlatego też Bank Rzeszy zaspokoił zapotrzebowanie per ultimo, przyjmując znacznie większej, niż dotychczas mierze weksle do redyskonta.

Przypuszczać należy, iż Bank Rzeszy będzie mógł jeszcze bardziej złagodzić restrykcje kredytów

Badając dotychczasowy wpływ restrykcji na gospodarstwo, stwierdza się, iż nie wywoła ona jeszcze sinego ucisku na kontyngent klientów bankowej.

Zaznaczyć wszelako należy, iż uchwalone ostatnio przez banki podwyższenie odsetek debetowych w swem narodowym zarówno, jak międzynarodowym wyniku posiada znaczenie podwyżki dyskonta.

Wytworzyła się zatem bądź co bądź paradoksalna sytuacja. Bank Rzeszy bowiem, który z pomocą reskrypcji kredytów zdołał już opnować rynek pieniężny, obecnie stracił kontakt z wolnemi, obecnie rynku pieniężnego.

Będzie więc Bank Rzeszy musiał starać się o dopasowanie swej polityki dyskontowej do sytuacji na rynku pieniężnym.

Okaże się zaś, czy będzie to musiało nastąpić drogą podwyższenia dyskonta, czy też ostatecznego zniesienia restrykcji kredytów.

Wycieczka przemysłowców odwiedzi Łódź

POZNAN, 9.6. (A. W.). — Dnia 18-go b. m. o godz. 22-jej przyjedzie do Poznania druga z kolei po dziennikarzach wycieczka przemysłowców z Wrocławia. Wycieczka zabawi w Polsce 10 dni, z czego 4 dni przypadną na Poznań.

Po dokładnym zwiedzeniu P. W. K., wycieczka uda się do Łodzi, Pabjanic, Lwowa, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Katowic.

Wystawa koni na P. W. K.

POZNAN, 9.6. (A. W.). — W czasie od 29-go czerwca do 7-go lipca r. b. na terenach P. W. K. w dziale rolnictwa, odbędzie się wielka wystawa koni, urządzona z inicjatywy Wielkopolskiej izby rolniczej. Wystawa ta zgromadzi przeszło tysiąc koni z całej Polski, co, jak dotąd, jest w Europie niebywałem rekordem.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.



Dziś premjera!

W sobotę i niedzielę od 12 pp. ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł.

Orkiestra pod dyr. KANTORA

Początek o godz. 4.30 po poł.

Dwa szlagiery w jednym programie!

I. Najbardziej wzruszający salonowo-erotyczny sensacyjny dramat w 12 aktach p. t.

„ZABIŁEŚ“

W rolach głównych: bohaterka filmu p. t. „Dama w wagonie sypialnym“ CLAUDE FRANCE oraz w podwójnej roli chluba ekranu MALCOLM TODD.

Przepiękna wystawa!

Silna treść!

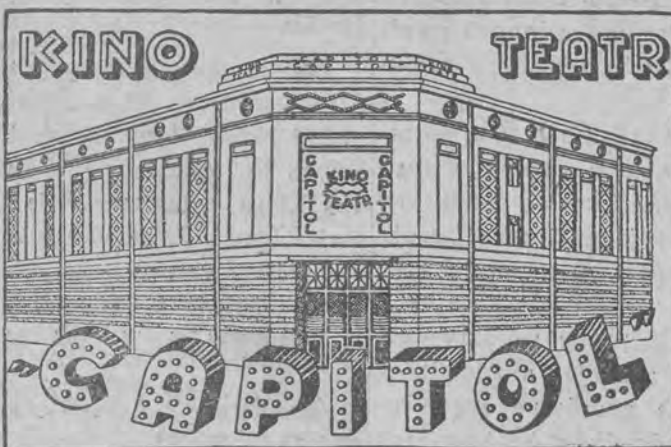
Niebywałe napięcie!

II Szampańska komedia, tryskająca werwą i humorem

„Jedynaczka Króla Cygar“

W rolach głównych: Auwe Simon Girard i Faniela Parolla

Od początku do końca bezustanny śmiech na sali.



Dziś wielka premjera!

Początek w dni powszednie 4.30. W soboty, niedziele i święta o 2.30.

Potężny rewolucyjny dramat miłosny reż. A. W. SANDBERGA

MOTTO: Miłość, to balsam, co goi wszelaki ból
Miłość, to haszysz, to rozkosz, to szczęścia źródło. (LEHAR)

Noc Miłosna Skazańca

W rolach głównych:

Harina Bell
Diomira Jacobini

Gösta Ekman
Walter Rilla

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA

Tajemnica Grobowca Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhlen-Szult

35)

(Ciąg dalszy).

Jakiś płaczący głos zawołał:
— Nie opowiadaj, on chce nas wybadać.

Bob rzekł niecierpliwie:
— Jesteście skończonymi oślanami. Albo powiecie zaraz, co się tu dzieje, albo ja opowiem doktorowi Mortonowi, co tutaj widziałem.

— A jeżeli wszystko wyznamy, to pan nic mu nie powie? — spytał znów trwożliwy głos.

— Nie.
— Niech pan przysięgnie.

— Daje wam na to słowo honoru!

— Dobrze! Opowiadaj, Peszka!

Peszka podrapał się w brode, spojrzął z boku na Boba i spuścił oczy w dół.

— Więc przedewszystkiem stary ma bzika, — rozpoczął. — Używa za dużo kokainy, a to doprowadza ludzi do szaleństwa, mój panie. Następnie chciał na kiedyś grać na puźonie, siedząc na kominie i naturalnie spadł z dachu. Stary był jednak ongiś lekarzem w Meksyku i stamtąd przywiózł tę pasję do tropikalnych upałów, oraz zawroty głowy. Pan obiecał nam, że pan mu nic nie powie i mogę mówić szczerze. Jest on człowiekiem zwarjowanym. Bawi go to, gdy człowiek leży sztywny, nieruchomy, jak trup, a mimo to jest zupełnie zdrowy. Na określenie tego stanu istnieje jakieś cudzoziemskie słowo; już je kiedyś słyszałem.

— Tetanus, — odpowiedział jeden z kolegów.

— Słusznie, tetanus. Rubold był kiedyś w wyższej uczelni, mój panie, on wie wszystko. Chciał też zostać lekarzem, ale pewnego dnia jego profesorowi zginięły pieniądze. Zaginione banknoty znalezione potem w łacińskiej gramatyce Rubolda. Użył on tych papierków, jako zakładki; pozatem był bardzo porządnym chłopcem. Lecz nauki czcieliwie nie poznali się na tem i orzekli, że Rubold ma za długie palce dla medycyny i powinien zostać sztukmistrzem w sprawach portfelowych.

„Więc, wracając do tematu, stary wynalazł truciznę, którą wstrzykuje ludziom; podczas tego przez ciało przenika strasznie zimno. Nogi zamierają, potem obumiera brzuch, wreszcie zamarza głowa, język przyklepia się do podniebienia, nie można wydobyć z siebie głosu, ani nawet kichnąć.

Bob wypuścił Peszkę z uścisku swych kolan.

— Ładny stan! — zamruczał.

— I wy pozwalacie na coś podobnego?

— Czego się nie robi dla pieniędzy, łaskawy panie! zauważył Rubold.

— Ach, Morton wam płaci?

— No naturalnie! Szuka on ludzi w całym mieście. Na podmiejskich dworcach, gdzie przebywają biedacy z prowincji, poszukujący pracy i w przytułkach dla bezdomnych. Zabiera chłopców, dorosłych mężczyzn, kobiety, dziewczęta, kogo akurat spotyka. Czasem ma w domu 6—8 osób.

Przez plecy Boba przebiegło drżenie; pomyślał o pokoju przez który przechodził i o tych sztywnych ludziach, którzy znajdowali się tam w ciemnościach. Wyciągnął rękę w kierunku portjery.

— Czy ci wszyscy ludzie tam w trzecim pokoju są właśnie po gróźni w takim osłupieniu? Gdy przechodziłem tamtędy było ciemno!

— Ależ skąd! To są figury woskowe, — roześmiał się Peszka. Stary kupił je na wyprzedzają w jakimś panopticonum. Eleganckie towarzystwo! Cesarz, kilku królów i z pół tuzina książąt, wszyscy ze swemi damami. Niech pan to sobie dokładnie obejrzy. Takiej masy wysoko postawionych osób niema już dzisiaj na świecie. Może pan spokojnie ich obejrzeć, nie denerwują ich goście. O ile pan będzie w dobrym humorze, niech pan poskubie brodkę Abdul Hamida i obejmie czule królową Wiktorję. Nie są plotkarskami, nie nikomu nie powiedzą. Czy mówię prawdę, chłopcy?

Uśmiechnięci towarzysze kiwnęli głowami.

Peszka po chwili zaczął mówić dalej stłumionym głosem:

— Czasami i my służymy do zabawy, np. gdy stary ma gości. Chce on pokazać im, że jest czarodziejem. Jeden z nas, lub kilku, otrzymuje wówczas uniformy, i stary ustawia nas w panopticonum między figurami. Stoimy nieruchomo, jak słupy, a goście dobrze już podpieci, przychodzą tam i zgadują, który monarcha jest z wosku, a który z krwi i kości. Ciężkie to zadanie, proszę pana. Przedwczoraj np. byłem jakimś starym marszałkiem polnym. Ubrano mnie w ciasne, wysokie buty, a na głowie miałem hełm, wielki i ciężki jak miedziany kocioł. Musiałem w pełnym rynsztunku stać przez godzinę bez ruchu. I podczas tego przychodzi jakaś damulka, ubrana w złotą bibułkę i długą słomką łaskocze mnie pod nosem, mówiąc:

— Ekscelecjo, proszę kichnąć! — Można wówczas wykończyć ze skóry. —

Bob potarł ręką czoło i po chwili namysłu rzekł:

— Jednego nie pojmuję! Mówicie, że wstrzykuje on wam truciznę, pod wpływem której ciało tężeje i zamierają. A tymczasem widzę, że poruszacie się, mówicie, bierzecie udział w mas karadach, — jednym słowem je

ścieście panami waszych zmysłów, mięśni i nerwów.

— To jest całkiem proste, — drogi panie, — odrzekł Rubold. Przecież mamy rozum w głowie. Coprawda stary płaci nam zato, że pozwalamy sobie wstrzykiwać ową truciznę, i gwarantuje że po paru dniach obumarcia ciała, będziemy znów zdrowi i normalni. Ale kto może wiedzieć, czy eksperyment zawsze

się uda? Obrobiliśmy to z Marjanem, służącym Mortona. Dajemy mu część naszych zarobków, a on napełnia szprycę wodą; po zastrzyku udajemy, że ciała nasze bezwładnieją. Stary jest prawie ślepy i stale pijany, dotychczas nic nie zauważył. Mnie zrobił już 13 zastrzyków, a Peszka

25. Czarnobrody uderzył się w piersi:



„Ad exercitium salamandris...“

— To prawda, święcę jubileusz, — rzekł dumnie.

— Nie wiem, jak pan się na to zapatruje, ale moglibyśmy z okazji jubileuszu napić się wina.

Bob roześmiał się.

Ten kwartet lotrów był niezwykle zabawny. Sprzedają się w celach eksperymentalnych, pozwalają wstrzykiwać sobie wodę do żył i grają komedję dla pół-oszalałego uczonego.

Bob czuł dla tej czwórki wielką sympatię; uważał ich postępowanie za sprawiedliwy odwet, i cieszył się z łobuzerskiego kawału, który ci czterej ludzie urządzają zwarjowanemu doktorowi.

Wziął do ręki flaszkę wina i odtrącił szyjkę o stół.

— Przynieście kieliszki! — rozkazał. — Jesteście lotrami w moim guście i chętnie się z wami napiję.

ROZDZIAŁ XXXI

Wino działa

— Ad exercitium salamandris preparate! —

Rubold, akademik z kwartetu, siedział na swym tapczanie. Pościel jego leżała zwinięta w kłębek w kącie pokoju. Niewiadomo skąd wydobył on jakąś łaskę i używał jej, jako pałeczki dyrygenckiej. W lewej ręce trzymał pełen kielich wina. Na tapczanie porozsiadali się jego towarzysze, — Bob siedział obok Peszki, z boku zajął miejsce Bawman i czwarty kompan, zwany Rzodkiewką.

— Ad exercitium salamandris... — zamruczał Rubold. —

Raz — dwa — trzy, bibite! Raz — dwa — trzy! — Salamandris ex est! Peszka prędkiej! —

Peszka, poddając się całkowi cie władzy kolegi, wychylił jednym tchem kryształową wagę do kwiatów, którą po brzegi napełnił winem.

Miało to miejsce dopiero po opróżnieniu dziesięciu flaszek. Pierwszych pięć posłużyło do obalenia wszystkich istniejących praw i do zawiązania miłej, przyjacielskiej pogawędki. Przecież wszyscy są ludźmi. Czy ktoś mianuje się doktorem, czy szewcem, tajnym radcą, czy

żebrakiem, to nie gra żadnej roli. To wszystko głupie zwyczaje, które umierają wraz z ciałem. A czem jest ciało, — masą, skazaną na zagładę. Przez kilkadziesiąt lat jest świeże, a potem niknie jego piękność. Wówczas nawet pies nie może odróżnić, czy kupka kości była służącym, czy panem.

— Będziemy śpiewać, — przerwał filozoficznie rozważania Rubold, i zaintonował fałszywie jakąś piosenkę.

Peszka, Bowman i Rzodkiewka nie mieli pojęcia o tekście, ale wydzielali się z całych sił.

Bob zdziwiony zapytał, czy nie obawiają się, że doktor Morton wróci do domu.

Nie, nie obawiają się już wcale, są bowiem pewni, że stary ma dziś swój szalony dzień. Napełnił on dokładnie cały organizm kokainą i alkoholem, a potem przez tydzień ma zawrót głowy, zamyka się w swoim pokoju i nie ma pojęcia, co się dzieje w całym domu. Pod tym względem są zupełnie spokojni.

Pozatem jest im teraz wszystko jedno. Życie jest krótkie; co złapiesz to twoje, zgarniaj więc pełnymi rękami każdą przyjemność, wywijaj nogami i pij.

Rubold mówiąc to, wypróżnił trzy kielichy wina, jeden po drugim i zeskoczył z tapczanu. Wdział na siebie kitel doktora Mortona i poszedł do kredensu po nóż do krajania chleba. Bawmanowi kazał się położyć na stole, i przysięgł na swych wszystkich przodków, że natychmiast wykraje mu ślepą kiszke.

Między nim, a pacjentami rozpoczęła się żywa dyskusja.

(d. c. n.)

KINO TEATR
CZARY

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejszy przebój ostatniej doby p. t.

Zagłada Rosji

to epokowy dramat, treścią którego jest

RASPUTIN i KOBIECY

Dzieje czarnego kapłana rozpusty od początku jego szarlatanerii, aż do nikczemnej śmierci.

W rolach głównych:

Jack Trevor i Diana Kerenne

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6 po poł. i w soboty i niedziele od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA: **KINO W OGRODZIE**
W razie niepogody seanse na sali.

Krwawy napad przy ulicy Rzgowskiej

Policja zatrzymała kilku sprawców zajścia

Wczoraj w godzinach popołudniowych na stojącego przed domem przy ul. Rzgowskiej 100, 22-letniego Kazimierza Matusiaka, zamieszkałego przy ul. Kaplicznej, napadło 5 osobników, którzy rzucając się nań z łaskami w rękach poranili go tak dotkliwie, że wzywany lekarz pogotowia ratunkowego zmuszony był po nałożeniu opatrunków prowizorycznych odwieźć poturbowanego w stanie b. ciężkim do szpitala Poznańskich.

Powiadomiona o zajściu policja przeprowadziła dochodzenie, które pozwoliło ustalić, kim byli spraw

cy napadu. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie upoważniło władze policyjne do aresztowania kilku osobników, a mianowicie 41-letniego Ignacego Kałużę (Odyńca 58), 48-letniego Józefa Szauca (Odyńca 58), syna jego 22-letniego Józefa, 44-letniego Stanisława Kałużę (Rzgowska 70) oraz 27-letniego Wacława Skwarneckiego (Rzgowska 100).

Wszystkich zatrzymanych doprowadzono do urzędu śledczego i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Amanci z nożami

Ofiara lasu konstantynowskiego

Wczoraj przed wieczorem w lasku miejskim, koło szosy konstantynowskiej popełniono tajemniczą zbrodnię. W lasku tym bawiło się większe towarzystwo. W pewnej chwili od towarzystwa odłączyli się dwaj młodzi ludzie z 18-letnią służącą Stefaną Sulejdą, zamieszkałą przy ul. Piotrkowskiej 69 i odeszli w głąb lasu. Po chwili uszu pozostałych dobiegły rozpaczliwe

krzyki. Gdy pozostałe towarzystwo pobiegło w stronę dochodzących krzyków, znaleziono leżącą pod krzakiem jałowca Stefanę Sulejdę z kilkoma głębokimi ranami klatki piersiowej, zadanymi szerokim nożem kuchennym. Zaalarmowano natychmiast policję, która sprawców aresztowała, zaś Sulejdę pogotowie miejskie odwiezło do szpitala. (p)

Ofiara nieosfrożności

Wczoraj przy ul. Nowo-Targowej 14 rozegrała się straszna tragedia, ofiarą której padł 6-letni Chaim Falk. Dziecko schodząc ze schodów poślizgnęło się i upadło głową na schody kamienne, wskutek czego uległo wstrząsowi mózgu. Zrozpaczeni rodzice odwieźli dziecko przy pomocy pogotowia miejskiego do szpitala Anny Marji. (p)

DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Właściciel domu zabójcą lokatora

W Tomaszowie Mazowieckim rozegrało się wczoraj krwawe zajście na tle mieszkaniowym. Właściciel domu nr. 63 przy ul. Karpaty Antoni Konewka żył w stałej niezgodzie ze swym lokatorem Franciszkiem Płosajem, który stale zalegał w komornem

Wczoraj, gdy Płosaj wychodził z domu, gospodarz napadł go i ogłuszył uderzeniem laski w głowę.

Gdy lokator padł nieprzytomny na ziemię, Konewka zadał mu 7 ran bagnietem. Przewieziony do szpitala Płosaj wkrótce zmarł. (p)

NIEBIESKA MYSZKA

„Niebieska Myszka“

to Jenny Jugo, która już zdążyła opanować publ. całego świata.

„Niebieska Myszka“

to bor pod tą nazwą.

„Niebieska Myszka“

to szampańska komedia o pikantnych a pełnych humoru wydarzeniach bohaterki

„Niebieska Myszka“

to najbliższa premjera

„CASINO“

Czytajcie „Głos Poranny“

Szósta plaga świata

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dziś, o godz. 1 po północy

B. P.

MICHAŁ KASZUB

inżynier

w wieku lat 26.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz żydowski z domu żałoby przy ul. Zachodniej 15 odbędzie się dziś, 10 b. m. o godz. 2 w południe, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Rodzice i Rodzeństwo.

Jak należy się starać

o zasiłki dla rodzin rezerwistów na ćwiczeniach

Na mocy okólnika władzy centralnej, przystąpiono w biurze wojskowo - policyjnym magistratu do organizowania sprawy wypłaty zasiłku rezerwistom wcielonym w roku bieżącym do szeregów na ćwiczenia wojskowe. Ponieważ zasiłki wydawane

są tylko rodzinom tych rezerwistów, które cierpią materialnie, wskutek odejścia na ćwiczenia ojca rodziny, lub jedyne go żywiciela, przeto w każdym poszczególnym wypadku mają być prowadzone wywiady. Dawniej wywiady te przeprowadzała po-

licja, obecnie będzie je przeprowadzał wydział opieki społecznej.

Również odciążono policję, która była zobowiązana dawniej do przyjmowania podań. Obecnie podania takie należy składać w biurze wojskowo - policyjnym, przy ul. Piotrkowskiej 212. Podania te będą przyjmowane dopiero od dnia 17 b. m. Żadnych marek stemplowych nie należy nalepiać. Poza to dla osób, składających podania, biuro wojskowo - policyjne przygotowuje drukowane formularze. Do każdego podania należy załączyć wyciąg, jakoteż poświadczenie formacji o zgłoszeniu się rezerwisty na ćwiczenia. O ile zasiłek chciałoby się otrzymać nie dekad, wo, a od razu po ukończeniu ćwiczeń, należy najwyżej w ciągu miesiąca złożyć podanie z załączeniem zaświadczenia o odbytych ćwiczeniach. (p)

Łafwo powiedzieć!



Gospodarz (schwywszy oburącz rabusia, który skradł się po schodach):
„Ręce do góry“!

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Znakomity zespół rosyjski, tak entuzjastycznie przyjmowany przez melomanów łódzkich, dziś nieodwołalnie opuszcza nasze miasto.

Na dzisiejszym ostatnim przedstawieniu o godz. 8.30 wiecz. odegrany zostanie „Żywy trup“ Tolstoja.

JUTRZEJSZA PREMERA

„Ostatnie zasłony“

Jutro premjera angielskiego dramatu sensacyjno-sądowego w 3-aktach G. W. Wheatley'a „Ostatnia zasłona“. W rolach należących I Horecka i J. Bonecki, w innych rolach: Faleńska, Korzelska, Krzywicka, Tatarkiewiczówna Brodniewicz, Damiński, Janowski, Hajduga, Krzemiński, Lenk, Wierciński, Woszczerowicz.

Sprostowanie

Następny arcyprzebój kinoteatru

LUNA

nosi tytuł

TANCERKA BOGÓW

a nie, jak wczoraj mylnie zaanonsowano:

„TAJEMNICA BOGÓW“

Udział w filmie TANCERKA BOGOW biorą:

największa sława taneczna Ameryki

Gilda Gray

sławna chinka

ANNA MAY WONG

„Pożeracz serc“

CLIVE BROOK

Pobór rocznika 1908 i 1907

Dziś, w poniedziałek, dnia 10 czerwca r. b., winni się stawić do poboru przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkał na terenie VIII komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

A, B, C, D.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni się stawić poborowi rocznika 1908, zamieszkał na terenie XH ko-

misariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni się stawić poborowi rocznika 1907, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w roku 1928 (kategoria „B”), zamieszkał na terenie III komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

H, I, J, K, L, Ł.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnym piśmie WPana następującej wzmianki:

VI Urząd Skarbowy w Łodzi, działając na polecenie V Urzędu Skarbowego wysłał do mieszkania moich rodziców przy ul. Rzgowskiej pod Nr. 73 jakiegoś urzędnika z poleceniem opisanie ruchomości za niezapłacony podatek obrotowy za rok 1924, który winien być uiszczony przez moją matkę, Wiktorję.

Urząd ten opisał będący w mieszkaniu moich rodziców aparat radiowy, stanowiący moją osobistą własność. Młodszy mój brat, Leon, będąc podówczas w domu, oświadczył wymienionemu sekwestratorowi Urzędu Skarbowego, że radioodbiornik stanowi moją własność i żądał wniesienia tego do protokołu zajęcia, czego jednak urzędnik ów nie uwzględnił.

W dniu 5 czerwca r. b. zjawił się drugi jakiś pan z Urzędu, który na żądanie matki mojej, Wiktorji, nie chciał się wylegitymować i, bez żadnego uprzedzenia o celu swego przybycia, opieczętował mi wzmiankowany radioaparat w ten sposób, że uniemożliwił mi korzystanie z takowego. Na zwróceną mu przez matkę moją uwagę na niewłaściwość postępowania, urzędnik ów oświadczył, że władze skarbowe mają prawo tak opieczętować opisane przedmioty, by uniemożliwić płatnikom korzystanie z tychże i że w tym wypadku otrzymał także samo polecenie.

W dniu 6 czerwca 1929 r. połączyłem się telefonicznie z kierownikiem działu sekwestracyjnego VI Urzędu Skarbowego, który mi oświadczył, że właśnie władze skarbowe mają prawo opisane uprzednio przedmioty tak opieczętować, by uniemożliwić korzystanie z tychże, a to na zasadzie Ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Przejrzawszy dokładnie wzmiankowaną Ustawę nie znalazłem nigdzie żadnej wzmianki, która by upoważniała Urzędy Skarbowe do zabrania używalności przedmiotów w razie ich zajęcia i opisanie przez władze skarbowe.

Nadmieniam jednocześnie, że wszelkie opłaty związane z posiadaniem radioodbiornika małdo ostatniej chwili wniesione, oraz, że na posiadanie radioaparatu mam wydane za Nr. 783 przez Urząd Pocztowy w Łodzi specjalne zezwolenie.

Wobec tego, że w Ustawie o państwowym podatku niema absolutnie wzmianki o tem, że Urzędy Skarbowe, opieczętując ruchomości, mają jednocześnie prawo do nieruchomości tychże oraz z uwagi na to, że ja, niżej podpisany nie załączam z żadnymi opłatami za radio w Urzędzie Pocztowym w Łodzi, uprzejmie zapytuję miarodajne czynniki: czy tego rodzaju takty-

ka stosowana złośliwie i kolidująca z 507 art. KK. winna być w stosunku do obywateli stosowana; czy władze skarbowe są w mocy i na zasadzie jakich przepisów uprzednio opisane ruchomości tak opieczętować, by płatnikom uniemożliwić korzystanie z tychże; czy urzędnicy państwowi wogóle a urzędnicy skarbowi w szczególności zobowiązani są do tego, ażeby się legitymować, jeśli płatnik tego żąda.

Uważam, że odnośne i miarodajne czynniki winny się bliżej zainteresować poleceniami, jakie wydaje, i taktyką, jaką stosuje do płatników kier. działu sekwestracyjnego przy VI Urzędzie Skarbowym w Łodzi a wówczas rzeczywistość mniej zapewne będzie żalów i utyskiwań, jakie kładą zwykłe pochrzywdzeni w takich wypadkach płatnicy na Boga ducha winny Skarb Państwa. VI Urząd Skarbowy musi pamiętać również o tem, że właśnie w jego rejonie leżą dzielnice robotnicze, że robotnicy ci obecnie albo wcale, albo też pracują niepełny tydzień, tak, że za zarobiony grosz mogą się ledwo sami i swą rodzinę wyżywić.

Z tych więc względów kierownik działu sekwestracyjnego przy VI Urzędzie Skarbowym winien uprzednio wydać podwładnym mu urzędnikom polecenia, aby ci przed przystąpieniem do sekwestru upewnili się czy płatnicy są w stanie zaległości swe płacić.

Taktyka i sposób ściągania zaległych podatków, jeśli nie będą przez VI Urząd Skarbowy zmienione, mocno na szwank mogą powagę Państwa narazić. Nadmienię również muszę, że ja osobiście w podatkach nie załączam.

Zgóry składam Panu Redaktorowi swe podziękowanie za łaskawe umożliwienie podania powyższego do publicznej wiadomości i piszę si

Z wysokim poważaniem
Bronisław Bojanowski.
Łódź, ul. Rzgowska nr. 73.

Znakomity śpiewak



Benjamin Gigli
włoski tenor występujący stale w operze New-Yorskiej.

Każda kobieta może być piękna Jak przy pomocy chirurgji zdobyć urodę

Do Warszawy przybyła z Paryża wielka specjalistka nowej gałęzi medycznej t. zw. „chirurgji estetycznej” pani dr. Noel.

W przepelnionej sali Stow. Techników (przepełnionej, zresztą, prawie wyłącznie kobietami) wygłosiła pani Noel odczyt, zaznajamiający z zasadami uprawianej przez nią gałęzi wiedzy.

Odczyt ilustrowany był przez zrzecami, pokazującemi poglądowo rezultaty pracy pani Noel.

Pani Noel wzięła sobie za zadanie przywracanie urody twarzom i ciałom ludzkim. Przywracanie to odbywa się drogą operacji chirurgicznych.

Operacje te dokonywane są bez usypiania, gdyż, jak twierdzi pani Noel, nie wolno z punktu widzenia socjalnego nadu-

żywać tak niebezpiecznego środka dla celów wyłącznie estetycznych.

Polegają one na tem, że w miejscu głowy ukrytem dla oka, a więc za uchem, lub pod włosami wycina się odpowiedni płat skóry i skórę obwisłą z innych części twarzy napina kosztem tamtego wyciętego kawałka.

W ten sposób praca pani Noel, którą pokazała nam na całym szeregu fotografii, żywo przypomina pracę krawcowej, która zbyt szeroką suknię zwięża i dopasowuje do figury.

Specjalnością pani Noel są wszelkiego rodzaju zmarszczki. A więc, te najczęstsze: bruzdy koło ust, tworzące się najczęściej z wiekiem, ale w pewnych wypadkach naskutek specjalnego układu mięśni zjawiające się już w wieku młodszym; dalej

fałdy na szyi, będące już niewątpliwą oznaką „jesieni” życia sieci zmarszczek na skroniach, wreszcie, częstsze u mężczyzn, niż, u kobiet głębokie zmarszczki na czole.

Wszystkie te zmarszczki, szpecące i postarzające twarz ludzką, wygladza dłoń lekarki.

Pod miejscowem znieczuleniem wycina ona w odpowiednim niewidocznem miejscu odpowiedni płat, czy pasek skóry, zbiera zwisającą skórę z miejsc zeszczyconych zmarszczkami, i oto, po skończonej operacji i za gojeniu się ranki, pacjent, lub pacjentka, zamiast zmarszczek, mają pod włosami czy za uchem cienutką, jak nitka bliznę, pozostałą po zaszcyciu sztucznie zadanej rany.

Specjalną kategorię operacji pani Noel stanowi usuwanie obwisłej skóry pod oczami, tak częstego zjawiska u ludzi, pracujących umysłowo z dużem wyczerpaniem wzroku.

Do zoperowania tego defektu używa lekarka specjalnie delikatnych narzędzi, rozsuwających owo nagromadzenie obwisłej skóry z pod oczu ku tyłowi głowy.

Pani Noel potrafi inne jeszcze działać cuda.

Oto może dowolnie zmniejszać zbyt wielkie twarze.

Ta operacja jest już przejściowa do zabiegów dokonywanych nad zbyt obfitemi w tłuszcz rozmaitemi częściami korpusu ludzkiego.

Zbyt grube nogi chudną pod jej palcami.

Zbyt obfity i opadający biust zostaje zmniejszony i podniesiony.

Zbyt tłuste nieforemne uda nabierają właściwych kształtów.

Słowem cuda, cuda na całej linii!

Sala Filharmonji Teatr Żydowski

Gościnne Występy znakomitej subretki

Wiry Kaniewskiej oraz Pawła Breitmana

Dziś, 9 w.

„PENSJONARKA” Sztuka w 3 aktach Tańce — śpiew.

Najnowsze opracowanie epokowego filmu świata

„ATLANTYDA”

według powieści PIOTRA BENOIT.

W roli głównej STANISŁAWA NAPIŃKOWSKA i JEAN ANGELO

Wkrótce w Kinie „PALACE”

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Zużycie samochodu

jest o połowę mniejsze, gdy się używa znakomitych opon i dętek



STALE NA SKŁADZIE POSIADA
Biuro Techniczno-Handlowe

„ENERGJA” ŁÓDŹ,
Piotrkowska 56.
Tel. 14-33.

Turyści -- Legja 2:1 (1:0)

Fioletowi nareszcie pokazali celową i ofiarną grę

W dniu wczorajszym o godz. 5.30, a więc z półgodzinnym opóźnieniem rozpoczął się mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Turystami i Legją warszawską. Legja wystąpiła w swym najsilniejszym składzie, który już podawaliśmy: Turyści wystawili skład: Michalski, Karasiak, Kubik A., Hinc, Wieliszek, Kahan, Michalski, Chojnacki, Kulawiak, Stolarski, Frankus.

PRZEBIEG GRY.

Grę rozpoczyna Legja, lecz zaraz traci piłkę, którą opanowują Turyści i ostro idą na bramkę gości. Warszawianie grają pod wiatr i naogół zdradzają mały zapał do gry, podczas gdy fioletowi z punktu zaczynają owocną pracę, a wspomagani wiatrem, stale goszczą na połowie przeciwnika. Już w trzeciej minucie gry piłka grzęźnie w siatce Legji, której jednak sędzia nie uznaje, jako strzelonej ze spalonego. Atak fioletowych, świetnie dysponowany i wspomagany przez pomoc, prze naprzód. Duszą ataku w tej fazie gry jest młodziutki Chojnacki, który świetnie rozumie się z pracowitym Michalskim na skrzydle, a sam wprost zadziwia doskonałą orientacją i szybkością, a precyzyjnym podawaniem piłki. W 9 minucie po ładnej kombinacji pada pierwsza bramka dla Turystów, doskonale strzelona przez Chojnackiego. Gra toczy się dalej z wybitną przewagą fioletowych, raz po raz padają silne strzały na bramkę, lecz bramkarz gości gra pewnie i szczęśliwie, wyłapując lub wybijając wszystkie strzały. Łupem Turystów stają się jedynie cztery rzuty różne, niewyżyskane. Natomiast sporadyczne ataki Legji załamują się przeważnie na świetnie dysponowanej linii pomocy, reszcie zaś likwiduje para obrońców, tak, że Michalski w bramce prawie nie ma roboty.

Po przerwie Legja dochodzi do głosu i prze coraz energiczniej. Goście coraz częściej są przy piłce, wszystkie ich linje zaczynają grać o klasę lepiej i

inicjatywa przechodzi w ich ręce. Kilka strzałów broni przytomnie Michalski, Karasiak ma swój dobry dzień i pracuje za trzech, sekunduje mu z powodzeniem Kubik, aż w 21 minucie pada z odległości 25 metrów straszliwa bomba Łańki, nie do zatrzymania, która przynosi gościom wyświadczenie. Turystów ogarnia depresja, cała drużyna zbiera się na obronę, a goście w ciągu 10 minut pokazują grę naprawdę o wysokim stylu i mają dużą przewagę, jednak nie mogą jej wyzyskać cyfrowo. — Fioletowi powoli otrzásają się z depresji, gra się wyrównuje, aż nagle w 33 minucie po pięknie wypracowanej pozycji, centruje Michalski, bramkarz wybiega, lecz puszcza piłkę, którą Stolarski nieuchronnie pakuje do siatki. 2:1 dla Turystów. Gospodarze jeszcze przez pewien czas atakują, na parę minut dochodzą do gry warszawiaczy, chcąc za każdą cenę wyrównać, lecz wysiłki ich spełzają na niczym i po obustronnych bezowocnych

atakach, sędzia odgwizduje zawody.

OCENA DRUŻYN.

Legja jest dziś bezsprzecznie bardzo groźną drużyną, obfitującą w duże talenty, jednakże niema tego ducha zespołowego, który jest jedną z największych zalet drużyny. Bramkarz dobry, grał wczoraj bez zarzutu, trzymając wszystko, co się zatrzymało dało. Martyna na obronę pewny i niezawodny w wykopie jak zwykle, nie potrafił jednak sparaliżować lotnego Frankusa i Stolarskiego; drugi obrońca znacznie słabszy. Najgorszą częścią drużyny była pomoc, która najniepotrzebniej grała prawie przez cały czas defenzywnie, pozostawiając atak własnemu losowi, a gdy dochodziła do głosu, próbowała sama strzelać bramki, zamiast posunąć w bój swych strzelców. — Atak naogół dobry, choć na wysokości zadania stał jedynie Łańko. Steerman zbyt leniwy, Ciszewski nie mógł sobie dać ra-

dy z Kahanem, skrzydła lotne w polu, traciły się przed bramką. Rzeczywiście ładną grę widzieliśmy jedynie w drugiej połowie.

Drużyna Turystów robiła wczoraj wrażenie jakby odmłodzonej. Tak celowej i ofiarnej gry już bardzo dawno nie widzieliśmy u Turystów. Wszystkie pozycje stały na wysokości zadania. Michalski w bramce pewny, puścił jedyną bramkę, która była nie do zatrzymania; obaj obrońcy dobrzy, szczególnie doskonały Karasiak, który wyjaśniał najniebezpieczniejsze sytuacje. Pomoc przypominała sobie najlepsze swe czasy, Wieliszek i Kahan pokazali, jak rzeczywiście pomocnicy grać powinni, byli wszędzie na miejscu i pracowali niezmordowanie aż do końca. Dzielnie sekundował im Hinc. W ataku świetna była prawa strona Michalski — Chojnacki. Michalski ogromnie pracowity i twardy wychodził zwycięsko z wielu pojedynków i stwarzał ciągle niebezpieczne sy-

tuacje, Chojnacki zaś wprost zadziwiającą orientacją, szybkością i precyzyjnym oddawaniem piłki i ofiarną grą. Prawa strona ataku również dobra, choć mocno paraliżowana przez Martynę. Najgorszym graczem był niewątpliwie Kulawiak: choć grał ofiarnie, przecie zdradzał zupełny brak orientacji, często tracił piłkę, źle podawał i zmarnował wiele doskonałych momentów. Była to jedyna rażąca luka u Turystów, gracz ten stanowczo nie nadaje się na kierownika ataku.

Sędzia naogół dobry, choć może za drobiazgowy. Publiczności około 3 tysięcy.

ek.

Mecze ligowe w kraju

LWÓW: Pogoń — I. F. C. 1:0 (1:0). Nadspodziewane zwycięstwo Pogoni, dla której jedyną bramkę zdobył Maurer. Sędziował p. Bira. Widzów 4 tysiące.

POZNAŃ: Warta — Polonia 3:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny poznańskiej, dla której bramki zdobyli: Przybysz 2 i Kniola. Dla Polonii Alaszewski. Sędzia p. Piotrowski.

KATOWICE: Czarni — Ruch 4:2 (0:1). Do przerwy przewaga Ruchu, który jednak opada po przerwie na siłach. Bramki dla Czarnych zdobyli: Nastula 3 i Harasimowicz. Dla Ruchu: Buchwald i Sobota. Sędzia kpt. Baran.

Druga runda rozgrywek ligowych

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie losowanie terminów drugiej rundy rozgrywek ligowych. Kluby łódzkie rozegrają następujące mecze: 28.7 Garbarnia—ŁKS. 11.8 Czarni — Turyści i Wisła — ŁKS., 18.8 Turyści — Wisła i Czarni — ŁKS., 25.8 IFC. — Turyści, ŁKS. — Legja, 8.9 ŁKS. — Warszawianka, 15.9 Turyści — ŁKS., 22.9 Pogoń — Turyści, 29.9 Turyści — Warszawianka, Polonia — ŁKS., 13.10 Turyści — Garbarnia — Pogoń — ŁKS., 20.10 Turyści — Cracovia, Ruch — ŁKS., 27.10 Ruch — ŁKS., 27.10 Ruch — Turyści, ŁKS. — IFC., 6.11 Polonia — Turyści, ŁKS. — Warta, 17.11 Turyści — Warta, 24.11 Legja — Turyści

Mistrzostwa zostaną zakończone 24 listopada.

Dwa terminy t. j. 4 sierpnia i 6 października zarezerwowano dla spotkań międzypaństwowych.

Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

Ł. K. S. -- Warszawianka 0:2 (0:1)

Mecz przegrany skandaliczny atak Łodzi.

(Telefonem od sportowego korespondenta „Głosu Porannego“)

Wczorajsze spotkanie ligowe ŁKS-u z Warszawianką zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny stołecznej. Zwycięstwem niezasłużonym, jeżeli weźmiemy pod uwagę przebieg zawodów, w których łodzianie nie mieli przez cały czas szalonej przewagi, niewykorzystanej jedynie dzięki beznadziejnej grze ataku. Łodzianie siedzieli 90 minut na polu karnym gospodarzy, jednakże wszelkie zakusy napastników kończyły się na znakomitej parze obrońców stołecznych. Domański miał mało roboty. W pomocy gospodarzy najlepszy środkowy Wielgusiak, pozyskany niedawno zawodnik lubelski. Z bocznych lepszy Hahn. W napadzie na pierwszy plan wybijali się skrzydłowi, stwarzający często niebezpieczne sytuacje pod bramką Ł. K. S. Z ich podań padły też obie bramki. Trójka środkowa za powolna i za słaba na znakomicie grających obrońców łódzkich. W drużynie łódzkiej

najlepsi obaj obrońcy Cyll i Gałecki. W pomocy dobrze pracowali Kubiak, Jasiński grał wyjątkowo defenzywnie, zwiniając przytem jedną bramkę. Pegza dobrze zastąpił Trzmiele. W ataku jedynym graczem, zasługującym na miano przeciętnego był Durka. Reszta beznadziejnie słaba. Król, na którego szła wiekszość podań, nie oddał ani jednego strzału na bramkę. Jańczyk celował w kiwanie i traceniu piłki. Milla nie zawinił. Obie bramki były niemożliwe do obrony.

Przed sędzią kpt. Niedzwirskim ze Lwowa stanęły drużyny w następujących składach: ŁKS.: Milla — Cyll, Gałecki — Pegza, Kubiak, Jasiński — Durka, Sowiak, Król, Jańczyk i Śledź.

Warszawianka: Domański — Wróblewski, Zarzecki — Hahn, Wielgusiak, Terlecki — Haselbusz, Jung, Zwierz II, Szenajch, Materski.

Grę rozpoczyna ŁKS., prze-

prowadzając ładny atak na bramkę gospodarzy, niewywieńczony jednak rezultatem. ŁKS. gniecie niemiłosiernie, jednak bezskutecznie. W 10 m. przerwa się niespodziewanie Materski, przenosi piłkę do Haselbusza, z którego dośrodkowania Szenajch zdobywa prowadzenie. Łodzianie przeważają nadal, jednak obrońcy Warszawianki są dla nich murem niemożliwym do przebycia.

Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie. Niezaradność napastników łódzkich zmusza Cylla do przejścia naprzód. Miejsce jego w obronie zajmuje Durka. Nie wpływa to jednak na przebieg gry. Warszawianie natomiast zdobywają drugi punkt przez Materskiego, wykorzystującego błąd Jasińskiego.

Wynik 2:0 pozostaje już do końca zawodów.

Sędzia kpt. Niedzwirski, dobry.

Publiczności 2 tysiące.

Cracovia -- Wisła 3:1 (3:1)

(Telefonem od korespondenta sportowego „Głosu Porannego“)

Sensacyjne derby piłkarskie Krakowa wywołały i tym razem olbrzymie zainteresowanie. Widownię zaległy niewidziane dawno tłumy publiczności, sięgającej liczby 8.000.

Zawody same, należące do bardzo ciekawych, nie stały jednak na wysokim poziomie z powodu nadzwyczaj brutalnej gry inicjowanej przez Wisłę. Drużyną bezwzględnie lepszą

była Cracovia, uzyskująca zupełnie zasłużone zwycięstwo, niewyrażone cyfrowo jedynie z powodu gry w osmiu w drugiej połowie.

Do przerwy ma Cracovia pełną przewagę, przytem stale gra koncertowo. Trzy bramki padają ze strzałów Kubińskiego, Rusinka i Kozoka. Jedyną bramkę dla Wisły strzela środkowy napastnik Rejman I.

Również i po przerwie jest Cracovia panem sytuacji. Wisła zaczyna grać nadzwyczaj brutalnie, co przynosi w rezultacie szereg kontuzji graczy Cracovii. Pod koniec zawodów dochodzi na boisku jak i też na widowni do gorszących scen.

Publiczność opuszczała boisko z niezadowolaniem.

Sędziował p. Marczewski z Łodzi.

Tabela gier ligowych

	pkt.	gier.	bram.
1. Wisła	13	9	28:19
2. Ł. K. S.	12	9	15:13
3. Garbarnia	10	8	23:16
4. Ruch	8	7	13:10
5. I. F. C.	8	7	9:7
6. Warta	8	8	18:16
7. Legja	8	10	14:16
8. Czarni	7	6	17:14
9. Pogoń	7	7	9:11
10. Cracovia	6	8	12:12
11. Warszaw.	6	7	9:11
12. Turyści	6	7	9:19
13. Polonia	3	9	14:26

Zawody atletyczne o mistrzostwo Polski

Wspaniałe wyniki sportowe

Jak było do przewidzenia, odbyte w Łodzi zawody o mistrzostwo Polski, w zapasach i podnoszeniu ciężarów, stały na bardzo wysokim poziomie.

Zawody zgromadziły na starcie około 90 najlepszych zawodników polskich, reprezentujących okręgi: śląski, warszawski, łódzki, stanisławowski, krakowski i łódzki. Brak więc jedynie zawodników, zrzeszonych w związku poznańsko-pomorskim. Najliczniej reprezentowany był okręg śląski, którego przedstawiciele zagarnęli też największą ilość nagród. Nadszalenie dobrze zaprezentowała się stolica, zdobywając sobie ogólną sympatię łodzian i współzawodników innych okręgów. U warszawian widoczne są olbrzymie postępy. Za pańnicę tej miary co Winiarski i Siniarski, względnie też inni, śmiało uważani być mogą za najlepszą klasę polską. Liczyć się z nimi musi nawet mocno przez ślązaków reklamowany Ganzera. Sympatyczna drużyna łódzka potrafiła w zupełności dostosować się do wysokiego poziomu zawodów, jej zawodnicy są też dzisiaj poważnie zaawansowani w znajomości tajników walk zapasniczych. Godnie reprezentował barwy podwawelskiego grodu jedyny jego przedstawiciel Bajorek (Wisła), zdobywając mistrzostwo wagi lekkiej w zapasach. Stanisławów miał swych przedstawicieli w braciach Kowalewskich, z których starszy zajął trzecie miejsce w wadze średniej za zawodnikami tej miary, co ślązacy: Gałuszka i Głomb.

Słów kilka należy się też reprezentantom naszego miasta. Ci, jak przewidywaliśmy uprzednio, nie odegrali żadnej roli w zapasach, pokreślić jednak musimy ofiarną walkę wszystkich zawodników. Le piej, a nawet dobrze przedstawiała się sprawa w podnoszeniu ciężarów. Zawodnicy nasi zdobyli, prócz trzech mistrzostw również i cały szereg dalszych nagród. Tytuły mistrzowskie przypadły Wajn gartenowi, Gerszonowi i Turkowi. Reszta wykazała, iż pracuje nad sobą, szczególnie Sziern i Stibbe, robiąc w trójboju po 280 kg. zakwalifikowali się bezprzecnie jako jedni z najlepszych w Polsce zawodnicy. Zawodnicy Münc, Żurek i Zylberman dali z siebie co mogli, a że nie szczęściło się im, za to winić nie możemy.

Dwudniowe zawody w podnoszeniu ciężarów dały następujące wyniki:

Waga ciężka to zupełny tryumf Łodzi, zdobywającej trzy pierwsze miejsca przez Żurka 295 kg., Stibbego 280 kg. i Sterna 280 kg. Z powodu uzyskania jednakowych wyników przez Stibbego i Sterna, poddano ich ponownemu przeważeniu, przyznając drugie miejsce, zgodnie z regulaminem, lżejszemu o jeden kg. Stibbemu. Warto zaznaczyć, iż w tej wadze stawał też znakomity ślązak Zeug, zajmując czwarte miejsce z wynikiem gorszym o 2 i pół kg. od Sterna.

W wadze półciężkiej zwyciężył zgodnie z przewidywaniami, Manka (śląsk), uzyskując wynik lepszy od mistrza wagi ciężkiej Turka, t. j. 302 i 302 i pół kg. przy 295 kg. Turka. Drugie miejsce zajął Schwarz (śląsk) 267 i pół kg. Trzecie przypadło łodzianinowi Żurko-

wi, mającemu jednak jeden spalony bój.

Waga średnia, to niespodziewana porażka łodzianina Mintza, który zajął dopiero trzecie miejsce. Zwyciężył Rainsz (śląsk) przed Smalejuszem (Lwów). Rainsz uzyskał 265 kg., zaś Smalejusz i Minz po 260 kg.

Miłą niespodzianką zrobił nam Gerszon, zdobywając dla Łodzi mistrzostwo wagi lekkiej.

Grszon (Łódź) 257 i pół kg., Kos (śląsk) 252 i pół kg. i Rusek (śląsk) 235 kg.

W wadze piórkowej pierwsze miejsce zajął Michel (śląsk) 247 i

pół kg., 2) Zbroja (śląsk) 215 kg., 3) Zylberbaum (Łódź) 187 i pół kg.

Waga kogucia Dobiezek 220 kg., 2) Lichoń 202 kg., 3) Rudzki 192 i pół kg.

W wadze muszej tryumfował bezapelacyjnie czterokrotny mistrz Polski, łodzianin Wajn garten, osiągając 232 i pół kg., t. j. wynik lepszy o blisko 20 kg. od następnego, lepszy również od mistrza wagi koguciej. Drugie miejsce zajął Chwast (śląsk) 195 kg., trzecie Chmara (śląsk) 187 kg. i pół

W zapasach uzyskano wyniki następujące: Mistrzostwo wagi koguciej zdobył Mazurek (śląsk) po ciężkich walkach z warszawiakami

Wicińskim Siniarskim, którzy obsadzili dwa następne miejsca.

W wadze koguciej pierwsze trzy miejsca obsadzili ślązacy Dworoch, Breitkopf i Michalik.

Waga lekka otrzymała mistrza w osobie krakowianina Bajorka. Bajorek położył kolejno pięciu przeciwników, między innymi też znakomitego ślązaka Mazurka, będącego ogólnym faworytem. Trzecie miejsce za Mazurkiem zdobył Zarembski (Warszawa). Walczyło 9 zawodników.

Wyniki pozostałych walk podamy w dniu jutrzejszym, a to z powodu przeciągnięcia się zawodów do późnej nocy. H. Gol.

W dniu 2. lipca w Łodzi odbyły się zawody o mistrzostwo klasy C podokręgu kaliskiego. W dniu wczorajszym odbyło się również szosowe mistrzostwo kolarskie Kalisza na dystansie 61 km. 400 m. Zwyciężył Wróblewski w czasie 1,51,3.

Piłka nożna na prowincji

KALISZ: K. K. S. II — Hakoah 2:5. Proсна II — Jutrzenka 1:1. Orle — Ognisko 2:2. Zawody o mistrzostwo klasy C podokręgu kaliskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się również szosowe mistrzostwo kolarskie Kalisza na dystansie 61 km. 400 m. Zwyciężył Wróblewski w czasie 1,51,3.

Węgry zakładają protest przeciw meczowi z Polską

Jak się dowiadujemy, do między narodowego komitetu organizacyjnego zawodów o puchar środkowo-europejski dla amatorów, wpłynął protest Węgier przeciwko odbytemu w Poznaniu meczowi z Polską.

Motywy protestu jest, jak podają węgry, fakt, iż sędzia p. von Praag nie jest zatwierdzony przez F. I. F. A. Przeciwko sędziowaniu meczu przez tegoż sędziego protestowali węgry przed zawodami. Sfery kierownicze w Warszawie liczą się z możliwością unieważnienia spotkania i nakazania powtórnej rozgrywki.

Najpoważniejsze pismo sportowe Węgier „Nemzeti Sport“ pisze, iż związek węgierski może być spokojny co do losów protestu.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA I POLSKA — AUSTRIA

Ustalone już zostały terminy dalszych gier międzypaństwowych o puchar środkowo-europejski. Polska rozegra dwa spotkania: 4 sierpnia z Czechosłowacją w Poznaniu lub Krakowie i 6 października z Austrią w Wiedniu.

Walki francuskie w cyrku

Kraus domaga się rewanżu

Zaraz na wstępie, jeszcze przed walkami Kraus zwrócił się do arbitra, p. Barańskiego, domagając się rewanżowego spotkania ze Sztekerem.

W odpowiedzi Sztekker oświadczył, że nigdy nikomu jeszcze nie odmówił rewanżu, nie ma jednak zamiaru walczyć z Krausem, ponieważ ten stosuje w walce niedozwolone chwytty.

Natomiast, gdyby sędziowie zezwolili na spotkanie wolnoamerykańskie, chętnie stanie do walki.

Po krótkiej naradzie kolegium sędziowskie zgodziło się na to.

Widownia przyjęła wiadomość o tem spotkaniu z nieklamany zachwytem.

Po tej introdukcji na arenę wyszła pierwsza para:

STIBOR — WEISS

Przez cały czas spotkania Stibor miał przewagę nad przeciwnikiem, który rzadko dochodził do głosu. Defenzywa jednak Weissa była tak dobra, że Stibor musiał zadowolić się wynikiem remisowym.

KORNATZ — POGRZEBA

Pierwszy występ Karnatza zakończył się efektownym zwycięstwem już po 3 minutach walki. Pogrzeba padł ofiarą tylnego pasa.

Mistrzostwo klasy A.

ORKAN — WKS. 1:0 (0:0)

Zwycięstwem tem wysunął się Orkan na pierwsze miejsce, spychając wojskowych na drugie. Jedyną bramkę dnia zdobył Miller w 18-ej m. po pauzie.

Sędziował p. Lange.

LTSG. — UNION 6:2 (2:0)

Zupełna przewaga LTSG., dla którego Union nie stanowi przeciwnika.

Pięć bramek zdobył Herbstreich i jedną Bergman. Dla Unionu obie bramki padły ze strzałów Hahna.

LKS. Ib — SOKÓŁ 4:2 (2:1)

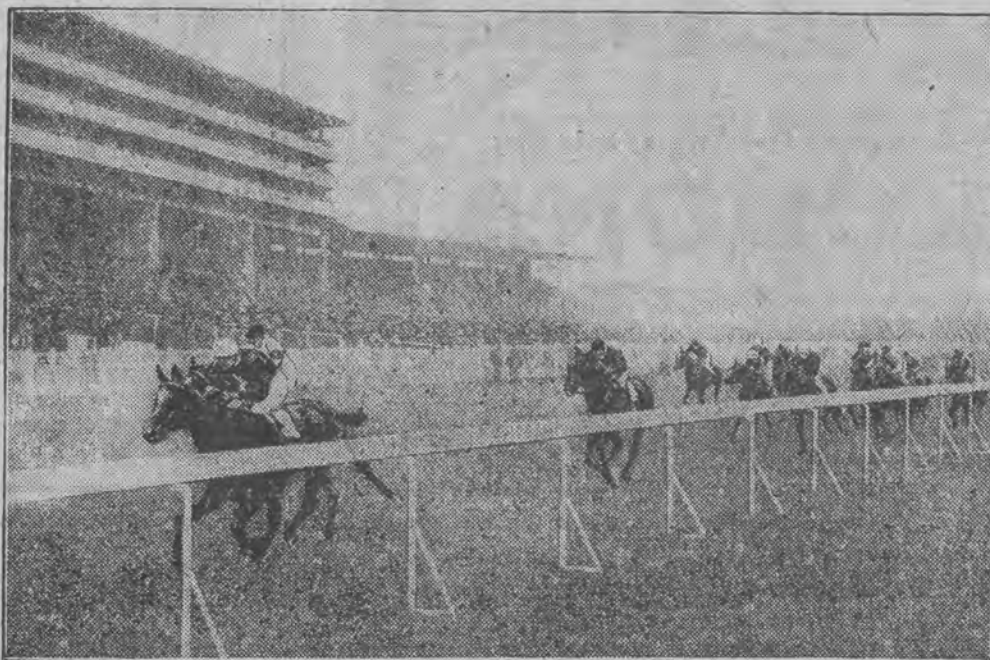
LKS. uporał się dość łatwo, z znajdującym się na ostatnim miejscu Sokółem zgierskim.

ORKAN II — W. K. S. II 5:0
L. K. S. II — SOKÓŁ II 1:1.

Tabela mistrzostw klasy A

	punkt.	gier	bramek
1. Orkan	15	9	25:10
2. W.K.S.	14	10	32:14
3. Ł.T.S.G.	13	9	36:13
4. Ł.K.S.Ib	13	9	20:11
5. Widzew	12	10	32:21
6. Hakoah	8	10	16:28
7. Turyści Ib	7	7	16:20
8. Burza	7	9	18:20
9. Union	5	10	23:34
10. P.T.C.	3	9	14:36
11. Sokół	3	9	13:34

Finish Derbów w Epson



wyścig ten wygrał koń „Trigo” (na przedzie) stajni Barnetta.

LUNA

Dziś i dni następnych!
Jeden z najpiękniejszych poematów Wschodu!

Muzułmanka
(ROMANS w HAREMIE)

Opowieść o tęsknocie krwi i pożądaniu na tle koronkowych pałaców i przepychu Wschodu.

W rolach głównych:
przepiękna
HUGUETTE DUFLOS
i niezrównany
LEON MATHOT

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kier. A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o 12 w poł., ostatniego o g. 10 w.

Ceny miejsc na I seans od 1 zł., w soboty i niedziele od 12 do 3-ej pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

JESZCZE U NAS NIE WIEDZA, że toaletowy

„KRAJOWY BORAKS”

za kilka groszy DZIENNIE odświeża cerę, usuwa POT i łupież. Pamiętajcie o tem podczas upałów! Żądajcie w składach aptecznych i mydlarniach.

LETNISKO BENDZELIN-SMOLARNIA

WILLA HALINA dawniej BOCIAN

dojazd, kolejowa stacja Żakowice lub szosą na miejsce przez Brzeziny lub Rokiciny, całkowicie ogrodzona z własnym lasem, suche, zdrowe, ładne 2 pokoje, kuchnia, weranda i 3 pokoje z kuchnią, weranda. Blizsze szczegóły tel. 4-39.

st. Żakow. → szosa ← Rokiciny



czyli
1.
2—
w niedziele, pp.
leczenia
wenerycznych rnych
Badanie krwi i wydelin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatlo-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz weneologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niesamodzielnych
CENY LECZNIC.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE „PRĄDNICA”
Tel. 70-17. Tel. 70-17.
Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń
Dyżury przez całą dobę.

4-pokojowe frontowe mieszkanie
ew. częściowo, przy ul. Gdańskiej pod Nr. 42, II-ie piętro, z używalnością kuchni i wygod, jest do oddania. Zgłoszenia przyjmuje p. Poznańska, m. nr. 3.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

P. T. E.
Polskie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.
Łódź, ul. Prez. Narutowicza 32, tel. 41-33.
Silniki trójfazowe do 500 KM. i 6000 wolt. Transformatory trójfazowe do 2000 KVA i 20.000 wolt. Maszyny prądu stałego do 100 KM. i 600 wolt. Silniki tramwajowe. Oświetlenie elektryczne wagonów syst. Stone'a. Naprawa wszelkich maszyn elektrycznych. Instalacje siły i światła. Specjalne silniki do maszyn przedzielniczych.
Centrala: Warszawa, Marszałkowska 31A tel. 50-80 i 514-40
Fabryki: Warszawa—Praga; Terespolska 48, tel. 505-10
Katowice, ul. Krakowska 11, tel. 4-82.
Adres telegr.: „Poltow“.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front i p., telefon 43-63.

Młode, zgrabne
panienki, jako „girls“ zechcą się zgłosić dziś, w poniedziałek od godz. 11-ej rano do Teatru Letniego w parku Staszica.

Oryginalne paryskie
PASKI-GORSETY
uszczuplające
lecnicze
Andrzeja 7, m. 8, front.

Ofiary Kwasu moczowego

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Artério-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpущa Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja:
Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą
Zadac w aptekach i składach aptecznych

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17.
Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

Biuro tłumaczeń, przepisywań i powiełań
Przepisywanie na maszynach: polskiej i rosyjskiej i tłumaczenia we wszystkich językach. Załatwianie korespondencji handlowej. Powielanie druków wykonywane
„IRENIT” Piotrkowska 44 I. of., I p. m. 8

2 pokoje z kuchnią
w czworoboku ul. Zawadzkiej, Radwańskiej, Targowej i Żeromskiego poszukiwane. Oferty składać do „Głosu Porannego“ z podaniem warunków pod „M. F.“ 745

„PRACA”
Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi, Wólczańska 21. Tel. 67-15.
Przyjmuje zapisy na:
1. Krawiectwo damskie
2. Szwactwo
3. Ręczne roboty
4. Ondulacje
5. Manicure
6. Artyst. haft maszynowy
Sekretariat czynny od 9—1 rano i od 3—7 p. p.

PORCELANE przyjmuje do reparaacji zarówno wyroby z marmuru i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanio.
OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły.
Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. Ip
WATTENBERG, tel. 65 92

Dr. Med.
S. NEUMARK
Chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11—1 i od 5—8. Panie od 5—6.

Dr. med.
Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97-

Dr. med. **Z. Rakowski**
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9, tel. 27-81
Przyjmuje od 12—2 i od 5—7

TU 60-34
„POGOTOWIE ELEKTRYCZNE”
DYŻURY PRZEZ CAŁĄ DOBĘ.
POMOC NATYCHMIASTOWA

SPRZEDAŻ
Dolarówek (5 proc. Państw. Pożycz. Dolar.) oraz Inwestycyjnych (4 pr. Premjow. Pożyczek Inwest.) b. poważnego banku na spłaty ratalne jakoteż oryginalnych za gotówkę lub z dolicz. proc. weksłami. Zastępca Banku: L. Kaliński, Łódź ul. Pomorska 20, pr. of., II piętro, 3037—3